

Anna Latawiec

"Problem wartości i jakości życia w sporach bioetycznych", Danuta Ślęczek-Czakon, Katowice 2004 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 41/1, 181-190

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ce nie ma. W sposób niewystarczający omówione jest zagadnienie szczęścia i kontemplacji. Brakuje też odniesienia do antropologicznego dorobku K. Wojtyły, chociażby przy omawianiu rodziny (np. s. 128, przyp. 36), gdzie można powołać się na *Miłość i odpowiedzialność*.

Podręcznik T. Stępnia jest napisany w sposób przejrzysty i klarowny. Przez to jest zrozumiały dla studenta bez przygotowania filozoficznego oraz może stanowić pomoc dla wytrawnych badaczy antropologii św. Tomasza z Akwinu. Fachowo opracowane teksty źródłowe Akwinaty i rzetelna aparatura bibliograficzna pozwala na bezpośredni dostęp do literatury filozoficznej z tej dziedziny. Książkę ubogacają także rysunki i schematy, które w podręczniku Stępnia pełnią taką rolę, jaką w dramatach starożytnych pełnił chór – streszczał treść dzieła oraz powodował rozwój fabuły. Na zakończenie należy stwierdzić, że tytuł pracy – *Podstawy tomistycznego rozumienia człowieka* jawi się jako zbyt skromny, gdy uwzględni się badawcze i dydaktyczne walory publikacji.

Mikołaj Krasnodębski

Danuta Ślęczek-Czakon *Problem wartości i jakości życia w sporach bioetycznych*, Wyd. UŚ, Katowice 2004, ss. 261.

Danuta Ślęczek-Czakon od lat zajmuje się problematyką bioetyczną. Jest ona autorką pracy *Poglądy etyczne Marii Ossowskiej*, wydanej w Mysłowicach w 2002 r oraz kilku artykułów. Związana jest z ośrodkiem filozoficznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Recenzowana książka została wydana w jej macierzystej uczelni.

Jest to pozycja bardzo ważna, gdyż dotyczy problematyki delikatnej, wokół której narosło wiele kontrowersji głównie natury światopoglądowej, o silnym wydźwięku emocjonalnym. Dlatego też już cel, jaki stawia sobie Autorka, czyli „ukazanie przez analizę najważniejszych sporów, relacji między pojmowaniem wartości i jakości życia oraz wskazanie, na ile poglądy te są podstawą rozstrzygnięć bioetycznych” (s. 10), zasługuje na pozytywną ocenę

przedsięwzięcia. Jednakże zadanie to nie jest łatwe. Podjęte analizy muszą bowiem dotyczyć wszelkich przejawów życia człowieka, od zapłodnienia po śmierć. I faktycznie, układ pracy odpowiada poszczególnym etapom życia człowieka wraz z zagrożeniami zdrowia i wysiłkami podejmowanymi przez lekarzy i naukowców na drodze jego ratowania.

Praca składa się ze *Wstępu* (ss. 9-11), ośmiu rozdziałów (ss. 13-236), *Zakończenia* (ss. 237-241), *Bibliografii* (ss. 242-250), *Indeksu nazwisk* (ss. 251-256), streszczenia w języku angielskim (ss. 257-258) i niemieckim (ss. 259-261). Już przy pierwszym, nawet pobieżnym kontakcie z recenzowaną pracą, dostrzec można logiczną, zwartą całość. Autorka niejako „prowadzi” czytelnika przez całe życie człowieka od momentu zapłodnienia po śmierć.

Już we *Wstępie* Autorka odwołuje się do hipotezy Ferry’ego, że „istnienie bioetyki świadczy o tym, że we współczesnym zlaicyzowanym świecie nie znikła potrzeba i poczucie sacrum” (s. 10) i dalej, że jeśli jest ona słuszna, to „być może kiedyś humanizm transcendentálny będzie podstawą osiągnięcia porozumienia w wyznaczeniu aksjologicznych priorytetów działań ludzkich” (s. 11). Autorka formułuje odważną tezę, że „bioetyka nie może być tylko prezentacją i obroną własnego stanowiska, lecz próbą odnalezienia tego, co łączy różne stanowiska” (s. 11). Takie sformułowanie tezy, dodatkowo rozbudza nadzieję, na interesujące rozwiązania.

I tak, w rozdziale pierwszym *Bioetyka – przedmiot, warunki powstania, stanowiska, praktyczne znaczenie* (ss. 13-32) Autorka wprowadza czytelnika w samą dziedzinę, której poświęca swą dysertację. Omawia zakres badań i najważniejsze stanowiska podane za Z. Szawarskim i T. Ślipko, a także ukazuje miejsce współczesnej bioetyki.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Wartość życia* (ss. 33-58) Autorka najpierw przytacza kilka określeń życia, następnie omawia osiem stanowisk dotyczących jego wartości. I tu wymienia kolejno: życie ludzkie jako szczególną wartość istoty należącej do gatunku *homo sapiens* (s. 38); życie jako szczególnie uświęcone przez akt stworzenia przez Boga (ss. 38-39); życie ludzkie jako szczególna wartość z racji przyrodzonej godności (ss. 39-40); życie człowieka jako szczególnie wartościowe z racji bycia osobą (ss. 40-41); życie człowieka ma szczególną wartość z racji doświadczania określonych wrażeń (ss. 41-42); życie człowieka ma szczególną wartość z racji

bycia istotą czującą, myślącą i pragnącą żyć (ss. 42-43); wartość życia człowieka ma wartość z racji bycia istotą będącą podmiotem własnego życia, dla której może się ono okazać lepsze lub gorsze (ss. 43-44); życie ludzkie ma wartość o tyle, o ile przysługują mu dyspozycje psychiczne, które można ocenić (ss. 44-45). W dalszej części tego rozdziału Autorka przedstawia różne stanowiska dotyczące wartości życia szerzej pojętego, a więc obejmującego świat roślin, zwierząt i całej przyrody. Odwołuje się do antropocentryzmu w wersji religijnej i świeckiej (ss. 46-47); do patocentryzmu, czyli stanowiska obrońców praw życia zwierząt z racji ich wrażliwości na ból – pogląd J. Feinberga (ss. 48-49) i P. Singera (ss. 49-50); do biocentryzmu w ujęciu A. Schweitzera (ss. 51-53) i do tzw. ekologii głębokiej (ss. 53-56).

Trzeci rozdział zatytułowany jest *Od kiedy istnieje człowiek? Spór o istotę człowieczeństwa* (ss. 59-77). D. Ślęczek-Czakon omawia w nim kolejno kryteria człowieczeństwa: genetyczne, rozwojowe, urodzin, pragmatyczne i filozoficzne. Na tle tej prezentacji stwierdza, że „nie ma takiego kryterium, które bez żadnych zastrzeżeń można uznać za słuszne i które miałyby powszechnie obowiązywać (s. 74) i dalej „Kryteria człowieczeństwa mniej mówią o pojmowaniu człowieka, więcej o tym, jak pojęte życie ludzkie uznajemy za wartościowe oraz czy jest to dla nas wartość bezwzględna, niestopniowalna (kryterium genetyczne i kryterium animacji w wersji religijnej), czy też jest ona względna (pozostałe kryteria rozwojowe i kryterium urodzin)” (s. 76).

Z początkiem życia człowieka Autorka wiąże kolejny ważny problem, jakim jest aborcja i tak też tytułuje ona następny rozdział (ss. 78-102). Swoje analizy przeprowadza w kontekście regulacji prawnych, zasady potencjalności i różnych stanowisk dotyczących przerwania ciąży. W moralnej ocenie tego zjawiska znajdujemy odwołanie do wolności i odpowiedzialności kobiety podejmującej decyzję o urodzeniu lub nie własnego dziecka.

Wokół problematyki początku życia człowieka mieszczą się analizy rozdziału piątego zatytułowanego *Prokreacja medycznie wspomaganą* (ss. 103-130). W rozdziale tym zaprezentowany jest stan badań nad zapłodnieniem *in vitro*, różne techniki wspomaganie i usuwania problemów związanych z prokreacją oraz dyskusje podejmowane wokół prokreacji medycznie wspomaganiej. Omówione są tu ważne dziś propozycje w kontekście bezpłodności i statusu

rodziny. D. Ślęczonek-Czakon stwierdza, że już „sama możliwość kreowania życia ludzkiego, tworzenia istnień w sposób zaplanowany, przypominający proces technologiczny, budzi obawy” (s. 130) i jednocześnie wskazuje na źródła owych obaw, jak brak zaufania do nauki i uczonych. Jednocześnie słusznie podkreśla, że ta sama nauka ludziom dotkniętym problemami związanymi z prokreacją, daje pewne nadzieje.

Na życie człowieka składają się również różne dolegliwości zdrowotne. Tej problematyce poświęcony jest rozdział szósty *Konsekwencje rewolucji terapeutycznej i biologicznej* (ss. 132-175). O ile rewolucja biologiczna wiązana jest z reprodukcją, dziedzicznością i układem nerwowym, o tyle terapeutyczna – z leczeniem i zapobieganiem chorób. Dlatego Autorka skupia się na omówieniu w tym rozdziale problemów związanych z badaniami nad lekami i sposobami ich wprowadzania na rynek (m.in. eksperymenty na ochotnikach), nad problematyką autonomii pacjenta i lekarza, dyskusjami nad możliwościami technicznymi (biorca, dawca) i prawnymi zabiegów transplantacyjnych, ingerencjami genetycznymi w organizmy żywe, po klonowanie włącznie.

Śmierć w kulturze i medycynie (ss. 176-216) jest treścią siódmego rozdziału pracy. Autorka omawia postawy wobec śmierci, terapie związane z powstrzymaniem procesu umierania, oraz przypadki wycofywania się z leczenia, dyskusje narosłe wokół eutanazji w kontekście samego jej rozumienia i różnych klasyfikacji. Swoje analizy dotyczące eutanazji ilustruje przykładami. Podaje też argumenty uczestników sporu o jej dopuszczalność. Zauważa, że eutanazja „może być przejawem miłości oraz szacunku dla osoby i jako taka nie daje się ująć w normy prawne. Każdy czyn eutanazji dobrowolnej należałoby osądzić i usprawiedliwić” (s. 214) i dalej: „Sama dyskusja o eutanazji, jak to bywa w sprawach angażujących duże emocje, jest obarczona (po obu stronach) demagogią, zabiegami perswazyjnymi, wzajemnymi oskarżeniami o nierzetelność, »fałszywy humanizm«, niezrozumienie istoty życia i śmierci, cierpienia, wolności” (s. 215).

Rozdział ósmy *Życie ludzkie w kontekstach moralnych – etyka wartości życia a etyka jakości życia* (ss. 217-236) stanowi, moim zdaniem, zgrabne zwieńczenie całej dysertacji. Jest to prezentacja poglądów w kontekście etyki świętości życia i etyki jakości życia, w nawiązaniu do uwarunkowań natury medycznej.

W *Zakończeniu* (s. 237-241) Autorka zwraca uwagę, iż tytułowe spory mają charakter jawny lub ukryty, mają powiązanie z rozumieniem wartości (względne, bezwzględne) oraz ze stylem uprawiania bioetyki.

Bibliografia obejmuje około 235 pozycji, z czego 15 obcojęzycznych.

Układ całości książki – prezentacja istoty sporów, próby ich rozwiązań oraz wnioski zamieszczone na końcu każdego z rozdziałów – pozwala czytelnikowi odczytać teorię wartości i jakości życia w ujęciu D. Ślęczek-Czakon. Teorię tę nazwałabym relatywistyczną.

I tak Autorka uważa, że życie ludzkie ma wartość, choć nie można jednoznacznie wypowiedzieć się, czy jest to wartość względna, czy bezwzględna, ani ze względu na jakie cechy ma tę wartość. Przyznanie wartości życia jest zależne od przyjętego wzorca człowieczeństwa, co do którego również nie ma jednoznacznej opinii. Podobnie kształtuje się stosunek do życia zwierząt i roślin, tyle że w tym przypadku ich wartość wynika nie z faktu bycia organizmami żywymi, a jedynie z faktu przysługiwania im określonych cech, które uznajemy za wartościowe (s. 58).

Dyskutowane kryteria więcej mówią o uznaniu życia ludzkiego za wartościowe (ani wartość względna związana z kryteriami rozwojowymi lub z kryterium urodzin, ani wartość bezwzględna związana z kryterium genetycznym lub animacji), a mniej o pojmowaniu człowieczeństwa (s. 76). Problem ten bowiem związany jest z zagadnieniem bycia osobą i godnością człowieka. A więc, zdaniem Autorki, nie ma jednego kryterium człowieczeństwa, a próby jego poszukiwania kończą się swoistym relatywizowaniem do konkretnych sytuacji życiowych (s. 77). W odniesieniu do kwestii dopuszczalności aborcji, Autorka uzależnia rozstrzygnięcia od wrażliwości (koniecznie nie mającej wymiaru stronniczości) na cudzy los i odpowiedzialności za zachowania w sferze seksualnej. Moralny obowiązek urodzenia dziecka przez kobiety jest tym większy, im większa jest jej świadomość prokreacyjna (s. 101). Autorka podkreśla, że decyzje dotyczące aborcji nie są proste. Wskazuje na konkretne przypadki, w których dopuszcza następujące rozwiązania:

- Zwiększające się zagrożenie zdrowia lub życia kobiety usprawiedliwia decyzję o rezygnacji z obowiązku urodzenia dziecka;
- Gwałt zwalnia kobietę z odpowiedzialności za powstanie życia i w konsekwencji z obowiązku urodzenia dziecka;

– Stwierdzone trudne do usunięcia wady genetyczne dziecka zmuszają kobietę do podjęcia decyzji, co do urodzenia dziecka i dalszej specjalnej opieki nad nim;

– Za rezygnacją z obowiązku urodzenia dziecka może przemawiać fakt posiadania już dziecka niepełnosprawnego lub posiadanie już licznej rodziny;

– Aborcję usprawiedliwia zawodność środków antykoncepcyjnych, w sytuacji, gdy rodzice nie chcą mieć potomstwa (ss. 101-102).

W odniesieniu do prokreacji wspomaganej medycznie, Autorka twierdzi, że trudno tu jednoznacznie i bez emocji dokonać oceny. Jednocześnie podkreśla, że prosty model prokreacji laboratoryjnej budzi mniej zastrzeżeń, z racji zbliżonego do naturalnego przebiegu procesu (jedynie samo zapłodnienie odbywa się poza organizmem kobiety), zaś model złożony wyzwała szereg wątpliwości związanych ze statusem zarodka, prawem własności do zarodków, macierzyństwa zastępczego oraz aspektu eugenicznego (s. 130), lecz jednocześnie istotna jest ocena indywidualna każdego przypadku, a szczególnie ocena siły pragnienia posiadania dziecka traktowanego jako cel, czy w kontekście jego dobra (s. 131).

W odniesieniu do medycznych i biologicznych zabiegów terapeutycznych obserwuje się dwie tendencje. Jedna, wynikająca z wiary w możliwości nauki i techniki, daje perspektywę wydłużenia życia ludzkiego, druga zaś – kładąca większy nacisk nie na wartość lecz na jego jakość – daje prawo do śmierci (ss. 174-175). I właśnie problematyka śmierci zasługuje na szczególne zainteresowanie, zwłaszcza że na terenie bioetyki zrywa się ze złą milczenia narosłą wokół zagadnień tanatologicznych. To za sprawą m.in. bioetyków pojawił się wzorzec śmierci oswojonej, a wypierany jest – wzorzec śmierci dziedziczącej. Oswajanie śmierci pociąga za sobą konieczność zmiany paradygmatu medycyny na humanistyczny, co z kolei oznacza demedykalizację medycyny, zmianę nastawień służby medycznej (s. 216). Problematyka ta, podobnie jak wcześniej wskazane, wymaga ponownego namysłu i dyskusji, zwłaszcza, że śmierć jest doświadczeniem, którego perspektywa czeka każdego człowieka.

Podsumowaniem tak sformułowanej relatywistycznej teorii wartości życia i jakości życia są wnioski prowadzące Autorkę do stwierdzenia, że choć zwolennicy etyki wartości życia i zwolennicy jakości życia uznają siebie w takim samym stopniu za obrońców człowieka,

zarzucają sobie złe intencje, dehumanizację medycyny i życia społecznego, brak wrażliwości na cierpienie i nieszczęście ludzkie, to nie jest możliwe porozumienie między tymi stanowiskami, gdyż mimo stosowanej podobnej terminologii, podkładana jest pod nią odębna treść.

W całej pracy wyraźnym autorytetem dla D. Ślęczek-Czakon jest Z. Szawarski. W istotnych fragmentach książki znajdujemy odwołania do prac tego autora. I tak np. w podrozdziale poświęconym określeniom życia, Autorka przytacza je za Szawarskim. Szkoda, że przy dyskusowaniu tak istotnych określeń, zabrakło odwołań do oryginalnego brzmienia określeń czy definicji. Powszechnie bowiem wiadomo, że każde tłumaczenie zawiera jakiś pierwiastek interpretacyjny. Na terenie nauk biologicznych mamy do czynienia raczej z określeniami życia. Tych określeń znajdujemy znacznie więcej, niż przytoczone przez Autorkę. Może praca zyskałaby na wartości, gdyby Autorka dokonała ich podziału na biologiczne, które mają zdecydowanie opisowy charakter (a można je odnaleźć w aktualnych pracach biologicznych) oraz na filozoficzne, które bazują wprawdzie na biologicznych, ale wypuklają istotę zjawiska życia. Jeśli chodzi o ujęcia filozoficzne, to można było powołać się na propozycje zaliczane już do klasyki filozofii jak np. święty Tomasz, wypowiedzi choćby polskich filozofów, jak W. Sedlak (odniesiona do bioelektroniki), Sz. W. Ślaga (ujęcie organizmalno-systemowe), czy W. Kunicki-Goldfinger (nawiązujące do pojęcia informacji).

W tym kontekście można dyskutować z Autorką, która twierdzi, że „życie samo przez się, jako przedmiot badań nauk przyrodniczych, jest takim samym obiektem jak Ziemia, Księżyc, krople wody, czy kryształ górski, i nie ma żadnej wewnętrznej wartości” (s. 36). Otóż problem polega właśnie na tym, że życie nie jest takim samym obiektem, jak wspomniane materialne, gdyż jest ono specyficznym zjawiskiem, procesem poznawalnym przez konkretne przejawy. Stąd też inaczej pojmuje się jego wartość, niż wartość obiektów materialnych. Oczywiście opinię tę można utrzymać odwołując się np. do ujęć redukcjonistycznych, lecz wówczas i cała praca musiałaby być utrzymana w takim samym nurcie. A z całościowej lektury książki wynika, że Autorka jest daleka od takich uproszczeń i że wartość życia człowieka jest przedmiotem jej troski.

Zgrabna prezentacja stanowisk dotyczących wartości życia ludzkiego, oparta została w znacznej mierze na poglądach Szawarskie-

go. Szkoda, że odnosząc się do przekonań J. Feinberga (ss. 48-49) i P. Singera (ss. 49-50) Autorka nie odwołała się do prac oryginalnych. W tej prezentacji brakuje, moim zdaniem, szerszego omówienia poglądów A. Schweitzera i A. Naessa – klasycznych już i tak ważnych propozycji teorii wartości życia.

W rozdziale poświęconym kryteriom człowieczeństwa w części dotyczącej kryteriów genetycznych, nie znajdują precyzyjnych odniesień do przytoczonych cytatów. Nadto, dostrzegam pewną niezgodność we wnioskach sformułowanych na końcu rozdziału. Z jednej bowiem strony, Autorka twierdzi że nie ma kryterium możliwego do przyjęcia bez zastrzeżeń, z drugiej zaś – że „ludzie, którzy opowiadają się za jedną określoną definicją człowieka oraz konsekwentnie ją stosują, należą do mniejszości” (s. 77). Jeśli taka grupa ludzi jednak istnieje, to możliwe jest jednak wybieranie jednej definicji. Nadto, argument mniejszości, także mnie nie przekonuje. Jest też dla mnie zrozumiałe, że w tej grupie konsekwentnych zwolenników znajdują się tacy, którzy wybierają nawet zupełnie odmienne kryteria. Przyznaję, że sama opowiedziałbym się za kryterium rozwojowym (które nazwałabym raczej biologicznym) wzmocnionym silnie – jak sądzę – kryterium filozoficznym (które też chyba pojmuję odmiennie niż Autorka). W praktyce, oznacza to, że dla mnie człowiek jest człowiekiem od poczęcia, co przy hylemorficznym wzmocnieniu oznacza, że odrębne byty (komórka jajowa i plemnik) w momencie zapłodnienia podlegają zmianom substancjalnym, w efekcie których powstaje nowy byt (zapłodniona komórka), który następnie do naturalnej śmierci podlega jedynie zmianom przypadłościowym. Jednakże szanuję prawo Autorki książki do własnego zdania w tej kwestii, a samą dysertację traktuję jako zachętę do dyskusji.

Jeśli chodzi o analizy poświęcone aborcji (rozdział czwarty), medycznie wspomaganej prokreacji (rozdział piąty), oraz badaniom nad lekami i zagadnieniom z zakresu transplantologii (rozdział szósty), to warto podkreślić, iż istota sporów bioetycznych w tym zakresie silnie uwarunkowanych emocjonalnie, sprowadza się do rozumienia wolności i odpowiedzialności. Analizy te, moim zdaniem, wymagają odniesień do źródeł prawnych regulujących dopuszczalność aborcji, do fachowej literatury medycznej, szczególnie w części dotyczącej stanu obecnych badań (ss. 105-106).

Jeśli chodzi o literaturę, to mam wrażenie, że odwoływanie się w znacznej mierze do polskich autorów, można potraktować jako

promowanie polskiej myśli filozoficznej. Ale wówczas, może należało dodać podtytuł – *stanowiska przedstawicieli szkół polskich*. W przypadku nielicznych prac obcych autorka posiłkuje się polskimi tłumaczeniami. Sądzę jednak, że przy tak „delikatnej materii”, jaką jest odwoływanie się do określeń pojęć z natury dyskusyjnych, leżących u podstaw sporów i mających wpływ na ich rozstrzygnięcia, wskazane by było rozszerzenie dokumentacji także o oryginalne wypowiedzi autorów obcych. Z jednej bowiem strony dałoby to pełniejszy obraz tytułowych sporów, z drugiej zaś – sięgając do oryginałów można uniknąć dodatkowych zniekształceń interpretacyjnych tłumaczy.

Recenzowaną pracę uważam za bardzo ważny wkład w próbę poszukiwania rozwiązań w ważkich dyskusjach. Stanowi ona inspirację do dyskusji i prób uzgodnienia stanowisk ponad emocjami. Podjęte zagadnienie jest szczególnie ważne dziś, gdy rozwój nauki i techniki tak wiele nadziei i obaw niesie ze sobą. Nadto, cel wytyczony we *Wstępie* pracy został osiągnięty dwójako. Po pierwsze, Autorka wskazała na trudności jednoznacznych rozstrzygnięć. Po drugie, podjęła próbę wskazania na źródła owych sporów. Fakty te z pewnością przyczynią się do podejmowania dalszych dyskusji.

Za bardzo cenne uważam wnioski formułowane na zakończenie poszczególnych rozdziałów. Stanowią one próbę opowiedzenia się po którejś ze stron w sporze lub wskazania na przyczyny braku możliwości takiego porozumienia.

Na zakończenie dodam, że podejmując dyskusję, wysoko oceniam prezentację różnych stanowisk będącą punktem wyjścia. Jednakże trudno jest mi się zgodzić z taką relatywistyczną teorią. Mam wrażenie, że różnimy się w przyjmowanych założeniach w analizowanych sporach, a to musi rzutować na ich rozstrzygnięcia. Przebieg dyskusji, jak sadzę, powinien więc dotyczyć owych założeń. Nie chodzi mi o podważanie poglądów autorki pracy, a raczej o konstruktywną dyskusję z jej przekonaniami, które – jak sadzę – są uwarunkowane przyjętymi założeniami. Za ważny w tej pracy uważam także fakt, iż Autorka dostrzega różne okoliczności toczonych dyskusji (w tym także emocjonalne, światopoglądowe), wagę rozumienia wolności i odpowiedzialności. I to jest, moim zdaniem, kolejny obszar warty przedyskutowania. Jak słusznie zauważa Autorka pracy, w dyskusjach tych gubi się istotę człowieczeństwa (s. 215). Jest to, moim zdaniem, publikacja inspirująca czytelników

do podjęcia na nowo przemyśleń własnych w kontekście tytułowych sporów. Warto także podkreślić ładny styl i precyzję w wyrażaniu myśli i prezentowaniu poglądów cytowanych autorów.

Anna Latawiec
Instytut Filozofii UKSW

Jarosław Mrozek, *Status poznawczy matematyki*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, ss. 186.

Pytania o charakter wiedzy matematycznej, jej odniesienie do świata materialnego oraz naszego umysłu były wielokrotnie stawiane w filozofii matematyki i udzielano na nie rozmaitych odpowiedzi. Wykorzystanie metod logiki do badań podstaw matematyki oraz rozwój filozofii nauki sprawiły to, że te stare zagadnienia w XX wieku ujrano w nowym świetle. Zwłaszcza problem efektywności matematyki w naukach przyrodniczych (zagadnienie dostrzeżone m.in. przez I. Kanta) zyskał na znaczeniu w kontekście sukcesów zmatematyzowanego przyrodoznawstwa, a jednocześnie prawie powszechnego uważania matematyki za naukę formalną. Co więcej, matematyka rozwija się i zmienia swoje oblicze. W ciągu ostatnich dwustu lat nastąpił rozrost wiedzy matematycznej, jej podział na szereg teorii, znaczne poszerzenie zakresu badanych w niej pojęć i stawianych problemów. Metoda dedukcyjna nadal jest jedyną metodą uzasadniania w matematyce, lecz coraz większą rolę zaczynają w rozwijaniu wiedzy matematycznej odgrywać komputery. Konieczne zatem staje się ciągle dokonywanie rewizji starych stanowisk w filozofii matematyki i dopasowywanie ich do aktualnego stanu nauk matematycznych.

Problem znaczenia matematyki dla procesu zdobywania wiedzy o świecie podejmuje w swojej pracy *Status poznawczy matematyki* Jarosław Mrozek. Praca składa się ze Wstępu i trzech rozdziałów. We Wstępie autor stawia trzy pytania, na które poszukuje odpowiedzi w swej pracy: „1) Jak matematyka rozwija się i jak ją poznajemy? 2) Na czym polega i jak przebiegają procesy przenikania matematyki do nauk realnych? 3) Czym wyjaśnić istotność matematyki